



▮ Tekst: Marek Lacki ▮ Zdjęcia: Primare, AV

Streamer inaczej

Szwedzki producent stworzył niepozorny streamer na bazie platformy Googlecast. Nie imponuje parametrami, ale ma inne, ważniejsze atuty.

Primare jest znane jako jeden z pionierów promujących wzmacniacze pracujące w klasie D, którą to technikę cały czas rozwija. Równolegle jednak firma prowadzona przez Terry'ego Medalena pracuje nad rozwiązaniami z dziedziny źródeł cyfrowych. Najnowszym z nich jest NP5 Prisma - miniaturowy streamer bez wyjść analogowych. Coś w sam raz dla tych, którzy myślą o streamingu, ale nie wiedzą, na jakie rozwiązanie się zdecydować, nie chcąc bezpośrednio łączyć komputera z systemem audio.

KONCEPCJA I FUNKcjONALNOŚĆ

NP5 Prisma jest minimalistycznym odtwarzaczem strumieniowym pozbawionym przetwornika cyfrowo-analogowego. Sygnał audio można z niego wyprowadzić wyłącznie w postaci cyfrowej - za pomocą gniazda optycznego lub koaksjalnego (elektrycznego). Tym samym urządzenie musi współpracować albo z zewnętrznym przetwornikiem c/a, albo

wzmacniaczem wyposażonym w wejścia cyfrowe. Sygnał wyjściowy nie jest bit-perfect - ma z góry zadaną częstotliwość próbkowania, którą określamy w ustawieniach (48, 96 lub 192 kHz). Oznacza to, że standardowy materiał o jakości płyty CD (także z Tidal) jest poddawany upsamplingowi asynchronicznemu. W sumie szkoda, że nie można tego procesu wyłączyć. Tak jak to ma miejsce w przypadku modułów Prisma oferowanych jako opcja do wielu modułu urządzeń Primare, NP5 bazuje na funkcjonalności Chromecast wzbogaconej przez AirPlay 2 i Bluetooth. Może też pracować jako Roon end point. Oficjalnie, funkcjonalność Roon Ready ma się pojawić wraz z aktualizacją oprogramowania, jednak już teraz działa bezproblemowo (dotyczy to resztą każdego urządzenia z Chromecastem). Szkoda, że wzorem Auralica Ariesa mini, Primare nie zastosowało portu wyjściowego USB dla transmisji audio. Istniejące gniazdo USB typu A (host) umożliwia natomiast podłączenie pamięci flash. Tym

sposobem - już w ramach samej aplikacji Prisma - możliwe jest odtwarzanie plików audio w najważniejszych formatach bezstratnych (do PCM 192 kHz i DSD 5,6 MHz włącznie). Użytkownicy korzystający z Roon powinni wymusić upsampling do 192 kHz i ustawić wyjście cyfrowe do tej częstotliwości próbkowania. Niewątpliwie, upsampling software'owy zapewni lepsze efekty niż pokładowy scalak (AK4127VF).

Początkowa konfiguracja urządzenia jest bardzo łatwa, wymaga bowiem włączenia aplikacji Google Home. Po jej uruchomieniu, NP5 zostaje automatycznie odnaleziony (jeśli jest podłączony do sieci domowej). Potem wystarczy skorzystać z dowolnej aplikacji muzycznej lub filmowej, którą mamy na swoim smartfonie (czy choćby przeglądarki Google Chrome), np. Spotify czy YouTube, a dźwięk zostanie automatycznie odtworzony poprzez NP5. Bardzo istotny jest fakt, że streamer łączy się z danym serwisem bezpośrednio, a telefon służy do

SYSTEM ODSŁUCHOWY

KOLUMNY: Akkus Redwine 71 (mk. 2)
TRANSPORT: SOTM SMS-200 Neo
DAC/PRE: Cambridge Audio Edge NQ
KOŃCÓWKA MOCY: Chord TToby
INTERKONEKT: Purist Audio Design Vesta
KABEL USB: iFi Audio Gemini
KABEL CYFROWY: Alphard DaVinci RCA
KABLE GŁOŚNIKOWE: Equilibrium Equilight (2019)

NP5 Prisma jest jednym z niewielu urządzeń, które posiadają gniazdo RS-232. Pozwala ono na połączenie na przykład z istniejącym w domu systemem multiroom.

NP5 ma wbudowaną (cyfrową) regulację głośności, która domyślnie jest włączona, a poziom wyjściowy jest znacznie ściszony (50 w skali 0-99). Mimo teoretycznej możliwości wyłączenia tej opcji (urządzenie każdorazowo po włączeniu redukuje poziom wyjściowy właśnie do „50”), nie udawało nam się tego zrobić w smartfonie z Androidem. Dziwne rzeczy działy się

nawiązania tej komunikacji i sterowania, nie pośrednicząc w transmisji danych. Osoby, które nie korzystają z Roona, a chcą wykorzystywać wszystkie możliwości NP5, mogą skorzystać z firmowej aplikacji Prisma (lub innej ogólnodostępnej, np. Bubble UPnP). Łączność z siecią zapewnia wbudowana karta wi-fi, jak również gniazdo LAN.

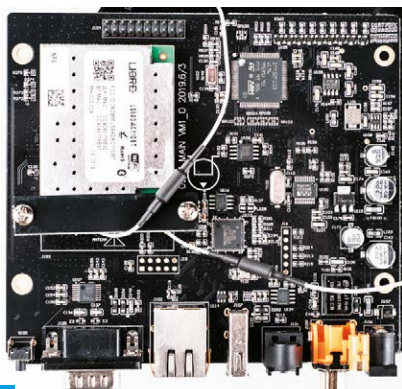


NP5 Prisma nie posiada wyjścia USB audio - port USB typu A służy wyłącznie do obsługi pamięci masowych. Z tego powodu do DAC-a nie wysłamy sygnału DSD ani PCM o próbkowaniu powyżej 192 kHz.

także w kwestii przerw pomiędzy utworami oraz obsługi dysku NAS. Przy strumieniowaniu muzyki zapisanej lokalnie w urządzeniu mobilnym, poprzez aplikację Prisma, gapless nie był obsługiwany. Przy strumieniowaniu z Roona przerwy raz były wstawiane, a innym razem - nie. Podobnie działo się w przypadku Tidal obsługiwanej przez firmową aplikację. Zaskakujące było również to, że próby zapuszczenia muzyki z NAS-a Synology kończyły się zatrzymaniem odtwarzania z reguły po dwóch utworach. Co ciekawe, kolejka odtwarzania (Queue) była za każdym razem pusta. Reasumując, firmowa aplikacja wymaga dopracowania. Lepiej sprawdza się uniwersalna apka Bubble UPnP.

BUDOWA

Miniaturowa plastikowa obudowa ze stalową podstawą w rzucie poziomym ma postać prostokąta niewiele większego niż płyta CD. Gabarytowo jest to niemalże dokładny odpowiednik wspomnianego Ariesa mini. W środku znajdują się dwa zespolone ze sobą elementy: płytka SMD projektu Primare oraz moduł strumieniowy o oznaczeniu LS9AD-AC11DBT, będący „gotowcem” firmy Libre Wireless Technologies. Jest to platforma rozwijana od 2014 roku, która zapewnia NP5 wszystkie funkcjonalności, o których była mowa powyżej. Z układem tym współpracuje - wlutowany od spodniej strony płyty głównej - układ scalony Analog Devices ADAU1701



Moduł sieciowy z kartą Wi-Fi to opracowanie OEM Libre. Wyjścia cyfrowe obsługuje transceiver Wolfsona (WM8804G). Koaksjalne izoluje transformator Pulse.

będący zintegrowanym procesorem audio DSP (zawiera przetworniki a/c, c/a, zegar, pętlę PLL i wiele innych). Nie jest to szczególnie audiofilskie rozwiązanie, więc wykorzystano je jedynie częściowo, do realizacji podstawowych funkcji. W sąsiedztwie znalazł się asynchroniczny konwerter częstotliwości próbkowania – AKM AK4127VF. Górna strona płytki krywa procesor ARM, kilka pomniejszych układów scalonych, minimalistyczną część zasilania do stabilizacji i filtracji napięcia +5V DC podawanego przez 2-ampereowy zasilacz wtyczkowy (który z pewnością warto wymienić na zasilacz liniowy) oraz dwa ważne elementy: scalak WM8805 formujący strumień sygnału S/PDIF oraz mikrotransformator Pulse PE-65612NL zapewniający izolację wyjścia koncentrycznego.

BRZMIENIE

Pierwsze wrażenie, które zresztą utrzymało się do końca testu, wiązało się – że tak to ujmę – z „analogowym” charakterem brzmienia. NP5 Prisma okazał się świetnym narzędziem do słuchania radia internetowego za pomocą aplikacji Tuneln czy też odsłuchów muzyki poprzez Spotify. Jeden, jak i drugi serwis nie zapewniają dźwięku szczególnie wysokiej jakości, jako że korzystają z kompresji stratnej. Szwedzki streamer nie za bardzo się tym przejmował, zapewniając dźwięk o dobrej wypełnionej strukturze harmonicznnej i nasyceniu. Brzmienie nie miało w sobie nawet cienia ostrości czy czegokolwiek, co mogłoby się kojarzyć z nieprzyjemnymi efektami rodem z urządzeń cyfrowych. Co zaskakujące, nie towarzyszyło temu żadne wyraźne ograniczenie precyzji, czy stłumienie góry. Całość zdawała się być czytelna i niezawalowana a przy tym całkiem żywa. Wysokie tony, mimo

teoretycznie niedoskonałego sygnału, dawały wrażenie bardzo dobrej jakości. Muszę przyznać, że byłam zdziwiona, iż w pierwszym dniu odsłuchów, zdołałem niemal niespostrzeżenie spędzić cały wieczór w towarzystwie radia internetowego. Brzmienie było po prostu wciągające, a że akurat trafiłem na ciekawą audycję o historii gitarowych riffów i ich ewolucji na przestrzeni dziejów, nie mogłem się oderwać. Zaznaczę w tym miejscu, że jak dotąd nie lubiłem słuchać radia internetowego i nawet wysłuchanie do końca listy przebojów Trójki sprawiało mi problem. Primare zupełnie to zmieniło, przynajmniej na czas trwania testu. Dzień później w ruch poszło Spotify. Wiedziony ciekawością, wywołaną przyjemnością słuchania radia internetowego, chciałem sprawdzić, na ile przyjemne będzie słuchanie muzyki ze skompresowanych stratnie plików. Tu nastąpiło kolejne zdziwienie, gdyż pozycje z playlisty, którą sobie stworzyłem, co rusz wywoływały mi ciarki na ciele i powodowały stawanie włosów na przedramionach. Chodzi rzecz jasna o emocje przy słuchaniu muzyki. Czym dłużej słuchałem tego malucha, tym bardziej byłem zadziwiony takim obrotem sprawy. Kołatała mi się w głowie myśl: „jak oni to zrobili, że zwykły Spotify TAK fajnie gra?” Nadal nie wiem i być może się nie dowiem. W każdym bądź razie, **dźwięk był „analogowy”, plastyczny, ale jednocześnie żywy i czytelny, okraszony dobrym rytmem i basem dobrej jakości.** Ku mojemu zaskoczeniu, a ponieważ i rozczarowaniu, odsłuch za pośrednictwem Roon z plików bezstratnych, nie wniósł żadnej skokowej poprawy brzmienia. Ono nadal pozostało analogowe i bardzo przyjemnie nasycone, pozbawione ostrości. Tyle tylko, że tym razem oczekiwania były już zupełnie inne, ponieważ punktem odniesienia był SOTM sMS-200 Neo (grający oczywiście po USB). W tej konfrontacji brzmienie uzyskiwane z Primare było bardziej matowe i zawalowane i przynajmniej klasę, mniej przezroczyste. Brakowało głębszego wglądu w nagrania. Niemniej jednak nadal doceniałem rewelacyjną spójność i plastyczność, bardzo poprawną stereofonię czy dobre nasycenie barw, połączone z dynamiką, które to cechy sprawiały, że „muzykalność” można pisać przez duże M.

NASZYM ZDANIEM

Primare NP5 Prisma to chyba jedyny taki streamer na rynku. Nie jest najbardziej audiofilski – możliwości transmisji sygnału do DAC-a kończą się bowiem na formacie PCM 24/192 – ale jako dodatkowe źródło w systemie średniej czy wyższej klasy, podłączone na przykład

DYSTRYBUTOR: Voice, www.voice.com.pl

CENA: 2199 zł

Dostępne wykończenia: czarne



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Skłania się w kierunku dźwięku ocieplonego, łagodnego.

PRECYZJA

Precyzja zaczyna się od niskich tonów i pozostaje wraz ze wzrostem częstotliwości na dobrym poziomie.

MUZYKALNOŚĆ

To jest clou i sens tego streamera!

STEREOFONIA

Zadowolony każdego potencjalnego użytkownika.

DYNAMIKA

Bardzo dobra.

BAS

Przeżyjny, szybki, urozmaicony.

OCENA 88%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DANE TECHNICZNE

Złącza: USB A (z obsługą HDD), LAN, RS-232

Wyjścia: koaksjalne RCA, Toslink (max. PCM 24/192)

Łączność bezprzewodowa:

Wi-Fi 802.11 b/g/n/ac, Bluetooth

Serwisy streamingowe:

Wszystkie w Chromecast/Roon

Kompatybilne formaty: WAV, LPCM, AIFF, FLAC, ALAC, MP3, MP4, WMA, OGG, DSD

Gapless: ograniczony do platform streamingowych i Roon. Nie działa w przypadku aplikacji Prisma i odtwarzania plików z urządzenia mobilnego

Sterowanie: Google Home, aplikacja Prisma, Bubble, Roon

Wymiary (szer. x wys. x głęb.):

143 x 36 x 125 mm

Masa*: 472 g

* - wartości zmierzone

do wejścia cyfrowego w odtwarzaczu CD czy wzmacniaczu (nie wspominając o głośnikach aktywnych) sprawuje się wprost znakomicie. Łatwość obsługi, Chromecast, Bluetooth, AirPlay 2 i kompatybilność z Roonem stwarzają bardzo duże możliwości funkcjonalne, a naturalny, niemalże „analogowy” w charakterze dźwięk – uzyskiwany nawet z gorszych jakościowo serwisów strumieniowych – jest nie lada niespodzianką i zarazem największym atutem tego niepozornego urządzenia. Barwy i mikrodyndamika sprawiają, że emocje ze słuchania muzyki, mimo pewnych ograniczeń obiektywnej jakości, są gwarantowane. I znów okazuje się, że nie specyfikacje, a właściwa koncepcja i jej sprawna realizacja liczą się najbardziej. Brawo! ■